



MAŁA
APOKALIPSA



Teatr im. Aleksandra Fredry
w Gnieźnie

Instytucja Kultury
Samorządu Województwa
Wielkopolskiego

Teatr im. Aleksandra Fredry
w Gnieźnie



dyrektor naczelny i artystyczny
Tomasz Szymański

z-ca dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych
Grażyna Woźniak

kierownik literacki
Małgorzata Urbaniak

bilety, informacje:
Dział Marketingu i Organizacji Widowni
Teatr im. A. Fredry
ul. Mickiewicza 9
62-200 Gniezno
tel. 061 426 16 15

www.teatr.gniezno.pl
e-mail: bilety@teatr.gniezno.pl

Tadeusz
Konwicki
**MAŁA
APOKALIPSA**

adaptacja
Lech Raczak

premiera
7 listopada 2009
sezon 2009/2010

On
Wojciech Kalinowski

Wdowa
Agata Wojtaszak

Hubert
Michał Frydrych

Dozorczyzni
Justyna Polkowska

Rysio Szmidt
Leszek Wojtaszak

Hydraulik
Piotr Urbaniak

Kolka
Wojciech Siedlecki

Milicjant
Paweł Klowan

Docent Edward Szmidt
Maciej Hązła

Tadzio Skórka
Bogdan Ferenc

Kasandra
Iwona Sapa

Tajniak
Grzegorz Krawczyk

Pierwszy Sekretarz radziecki
Andrzej Marciniak

Pierwszy Sekretarz polski
Lech Gwit

Kobiątka
Marek Fludra

Halina
Jolanta Skawina

Nadzieжда
Agata Wojtaszak

reżyseria
Lech Raczak

scenografia
Piotr Tetlak

kostiumy
Ewa Tetlak

muzyka
Katarzyna Klebba
Paweł Paluch

choreografia
Juliusz Stańda

asystent reżysera
Marek Fludra

Nietrzeźwa
Justyna Polkowska

Kierownik Kina
Piotr Urbaniak

Lekarka
Iwona Sapa

Lutek
Lech Gwit

Zosia
Katarzyna Adamczyk

Zenek
Paweł Klowan

Tajniaczka
Justyna Tomczak

Pani Gosia
Katarzyna Czubkówna

Kelnerka
Katarzyna Adamczyk

Pułkownik
Andrzej Marciniak

Gonschorek
Iwona Sapa

Strażnik
Justyna Polkowska

Ksiądz
Piotr Urbaniak

inspicjent, sufler
Ewa Malicka

Lech Raczak po raz pierwszy zaadaptował *Małą apokalipsę* na scenę Teatru Ósmego Dnia, w latach osiemdziesiątych. Powtórnie zmierzył się z tym tekstem w 2007 roku, planując jego inscenizację w Teatrze im. A. Fredry; spektaklu jednak nie zrealizował, z uwagi na kłopoty z uzyskaniem licencji. Szczęśliwie wszystkie kwestie prawne zostały wyjaśnione i reżyser mógł przystąpić do pracy.

Zapytany w trakcie prób, w jednym z wywiadów, o różnice między obydwoma realizacjami, które przecież dzieli ćwierć wieku, powiedział: „Gnieźnieńska realizacja będzie pod każdym względem różna od wcześniejszej. Dwadzieścia pięć lat temu tekst Konwickiego brzmiał jak spełniające się proroctwo. Dziś jest to opis rozkładu i zagłady, która już się dokonała. [...] Najważniejszym wątkiem mojej adaptacji jest proces umierania człowieka i zagłady jego świata. To, że stary świat ginie, jest zasłużone i nawet radosne. To, że musi umrzeć człowiek, zawsze jest tragiczne. Myślę, iż połączenie tragedii ludzkiej z farsowym upadkiem socjalizmu może być obrazem wstrząsającym”.

Wg: *Nadchodzi „Mała apokalipsa”*.
Z Lechem Raczakiem rozmawiała Daniela Zybalanka-Jaśko,
„Gnieźnieński Tydzień” z 23 X 2009.


Powieść, powstała na przełomie 1977 i 1978 roku, była swoistym rozrachunkiem ze społeczeństwem i realiami Polski Ludowej. Pisarz stworzył w niej wizję kraju całkowicie zdominowanego przez system totalitarny i reżim, który podlegał przede wszystkim komunistycznej władzy ZSRR.

Ukazał świat w stanie rozpadu,
w którym nastąpiła degradacja nie tylko wartości materialnych, lecz przede wszystkim moralności. Przedstawiona przezeń groteskowa rzeczywistość to świat wypełniony karykaturami ludzi, którzy korzystają z systemu, nie akceptując go – ale mu służą, doskonale przystosowani do życia w krainie fikcji i absurdu.

**Taki świat nie mógł przetrwać:
zmierzał ku totalnej
samozagładzie.**

W to rozpadające się, umierające społeczeństwo, pozbawione wszelkich wartości, Konwicki wpisał los jednostki: głównym bohaterem utworu uczynił pisarza, któremu przyjaciele z opozycji proponują samospalenie na znak protestu, przed Pałacem Kultury – symbolem władzy radzieckiej w Polsce. Nie bez wątpliwości ów pisarz wyrusza w swą ostatnią wędrówkę po Warszawie, z kanistrem pełnym benzyny w rękę.

Powieść – wydana w 1979 roku w drugim obiegu, poza cenzurą – bardzo szybko zyskała uznanie czytelników, krążąc w licznych kopiach, a nawet przepisywana na maszynie. Do 1984 została przetłumaczona na kilkanaście języków. Oficjalnego wydania doczekała się w 1989 roku, później była wielokrotnie wznawiana. Jest najbardziej znanym na świecie utworem Konwickiego. Choć książkę zarzucano antyteatralność, nierzadko jej adaptacje trafiały na deski teatru, a Costa Gavras, francuski reżyser pochodzenia greckiego, na jej podstawie w 1993 roku zrealizował film fabularny.



Oto nadchodzi
koniec świata.
Oto nadciąga, zbliża się,
czy raczej przypekła,
twój własny koniec świata.
Koniec twego osobistego
świata. Ale zanim

**TWÓJ WSZECHŚWIAT
ROZPADNIE SIĘ
W GRUZY,**

rozsypie na atomy,
ekspłoduje w próżnię,
czeka cię jeszcze ostatni
kilometr twojej Golgoty.
ostatnie okrażenie
w tym maratonie,
ostatnich kilka szczebli
w dół albo w górę
po drabinie bezsensu.

Tadeusz Konwicki, *Mata apokalipsa*.

Bohater Konwickiego nie ma imienia.
Jest moralitetowym Everymanem,
którego życiorys łączy
najróżniejsze polskie losy.

Podobny do wszystkich i mylony ze
wszystkimi, niczym się nie wyróżnia. I nie
zwraca na siebie uwagi: „Ja wszystkim
kogoś przypominam. Ścisłej mówiąc,
każdemu przypominam kogoś innego. To
tak jakby mnie w ogóle nie było. Mnie –
pojedynczego, indywidualnego, z własnym
niepowtarzalnym kodem genetycznym.
Jestem każdym”.

W przedstawieniach teatralnych był
często charakteryzowany na samego
autora, z wielkimi okularami w grubych
oprawkach. W teatrze nigdy jednak
nie stał się błaznem tragicznym, bo
reżyserzy zawsze podkreślali jego
rodowód romantyczno-inteligencki, jego
wyobcowanie z irracjonalnej tłumnej
rzeczywistości. Bohater w czasie
codziennej wędrówki, mającej zakończyć
się aktem samospalenia, odczuwa wciąż
kaca na sucho, bez powodów. Nie leży
w łóżku, jak bohater Różewiczowskiej
Kartoteki, jednak co kilka kroków natyka
się na osobliwości tworzące warszawski
tłum: „Oto płyną w tę i tamtą stronę
jakieś przykre pyski, złe, niechlujne,
napiętnowane dziedziczną i nieodwracalną
brzydota. Każda gęba to grzech.
Każdy pysk to świętokradztwo, łomot
w głowie, dudnienie w murach, wycie na
poddaszach. Głos gniewu bożego. Czasem
mignie między nimi obły arbuz mordy
aparaczyka państwowego lub partyjnego.
Oni się wyróżniają jakimś spuchnięciem
alkoholycznym, paskudnymi, rzadkimi
włoskami, układającymi się w przykrych
loczkach na spoconych czaszkach. Ich
wyróżniają małe, bystre i podejrzliwe
oczka, pulchne gąbczaste policzki, ich
odróżnia brak ust, które zastępuje
otworek do wygłaszania referatów.
Chryste Panie, kiedy to się stało, kiedy to
społeczeństwo zła wiedźma przemieniła za
karę w wielki tabun jaskiniowców?”.

Justyna Kozłowska, *Miasto uchodźców*.
Tadeusz Konwicki i teatr, „Dialog” 2009 nr 5.

Mała apokalipsa

Pewien Szwed przyznał mi się kiedyś, że gdy przeczytał Konwickiego po raz pierwszy, uznał go za „absurdystę”, kogoś w rodzaju Franza Kafki – ci dziwni ludzie, te kolejki, te rozmowy, rozsypujący się Pałac Kultury – i za takiego go uważał, póki sam – w połowie lat osiemdziesiątych – nie wybrał się do Polski. Odtąd już wie, że proza Konwickiego to bynajmniej nie jest „literatura absurdu”, tylko – drapieżny realizm.

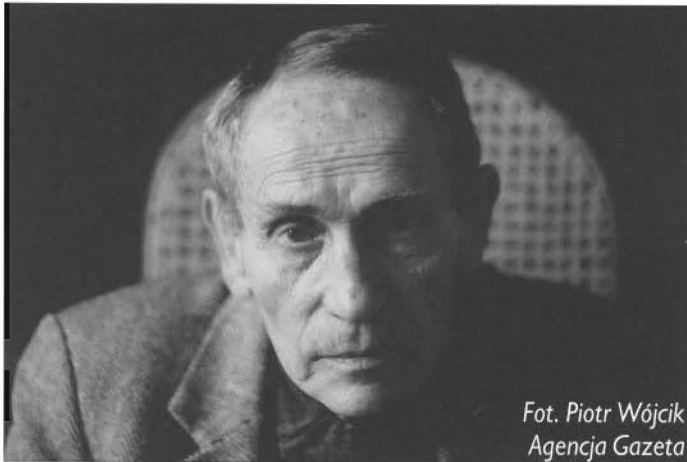
Tadeusz Konwicki, *Lilla apokalypsen*.
Przeł. Christina Wollin. Coeckelberghs 1981,
wg: Polonia. Relacje online.

Doświadczeniem tamtego czasu było wrażenie, że to będzie trwało wiecznie. Jeżeli sam Henry Kissinger tuż przed upadkiem komunizmu mówił, że to jest stan rzeczy, z którym w ogóle nie można walczyć, bo ta rzeczywistość potrwa jeszcze Bóg wie ile, to jest oczywiste, że również i my mieliśmy prawo tak myśleć. Że to jest coś, co nas otacza, i w czym trzeba będzie żyć przez następnych kilkadziesiąt lat, a może do śmierci. I rekonstrukcja sposobu widzenia świata, który z tego wynika, bardzo specyficznego sposobu widzenia – że oto właśnie taka jest rzeczywistość, oczywiście, narzucona, wstrętna i godna pogardy, ale jednak rzeczywistość, taki jest świat – ta rekonstrukcja jest dziś bardzo trudna do przeprowadzenia. A jednocześnie to jest jakaś najbardziej uderzająca prawda o tych czasach. Jeżeli tego nie widzimy, o tym nie pamiętamy, to cały czas anachronizujemy nasze doświadczenie, widzimy je przez pryzmat naszej późniejszej wiedzy: że to było kruche, że to się poddawało naciskowi różnych sił, że podległo zmianie. Tymczasem prawdą tamtych czasów było to, że żyło się bezustannie między dwoma biegunami, dwiema ścianami: było takie przeświadczenie, że to jest stan nie do zmienienia, a potem przychodził taki moment, że wydawało się, iż można to zmienić, potem znowu się okazywało, że nie można zmienić itd., taka sinusoida nastrojów.

Jeżeli mówimy o PRL-u, to zawsze mam na myśli dwa aspekty. Z jednej strony – jest problem ekspresji: czy mamy do czynienia z przekazaniem doświadczenia PRL-u tych ludzi, którzy w tym PRL-u rzeczywiście żyli i jeszcze go pamiętają; z drugiej strony – jest problem adresata, do którego tekst ma się zwracać. To znaczy: czy jest to adresat, który PRL pamięta i można liczyć na jakieś porozumienie dusz między nadawcą a odbiorcą, którzy mówią: „Ach tak, rzeczywiście, pamiętamy, pamiętamy!”; czy też chodzi o to, żeby opowiedzieć tę historię ludziom młodszym, którzy nie znali tej rzeczywistości, nie wiedzieli, jak to wyglądało, nie dotknęli tego bezpośrednio. To są dwa zupełnie różne zadania. Dlatego, że ci, którzy w tym uczestniczyli – obaj: czytelnik i pisarz – porozumiewają się za pomocą hasłowych, nie wiem – obrazów, aluzji, symboli, które od razu mówią im, o co chodzi. Jeżeli czyta się: „Wychodek z czasów PRL”, to ci, którzy bywali w wychodkach z czasów PRL, doskonale wiedzą, co piszący miał na myśli. Tak samo – przepraszam, że od tego zacząłem – problem papieru toaletowego od razu jest dla nich przejrzysty i oczywisty. Natomiast innym ludziom trzeba to tłumaczyć dość mozolnie, dlatego, że pewne rzeczy teraz nie przychodzą do głowy, a nawet w głowach się nie mieszczą.

Jerzy Jarzębski, *Znikający horyzont*.
Fragment rozmowy redakcyjnej na temat nienapisanej powieści o PRL.
Rozmowa Teresy Walas z Jerzym Jarzębskim...
„Dekada Literacka” 2006 nr 3 (217).

Tadeusz Konwicki



Fot. Piotr Wójcik
Agencja Gazeta

Jedna z najważniejszych postaci powojennej kultury polskiej; wybitny pisarz, reżyser i scenarzysta. Jego ostatnią publikacją książkową był *Pamflet na siebie*, wydany w 1995 roku. Od tamtej pory piszą o nim inni: można o nim usłyszeć w wywiadach, artykułach prasowych czy zobaczyć jako bohatera filmów dokumentalnych. Należy do pokolenia, które obejmuje pamięcią czas Polski międzywojennej, zostało boleśnie doświadczone okrucieństwem II wojny światowej i zaraz potem – uczestnictwem w perypetiach ideowo-politycznych okresu powojennego.

Urodził się 22 czerwca 1926 roku w Nowej Wilejce (dzielnica Wilna położona w dolinie rzeki Wilejki). Przed wojną rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. W czasie wojny, po zamknięciu gimnazjum, kontynuował naukę, uczęszczając na tajne komplety. Po maturze wstąpił do Wileńskiej Armii Krajowej. Na przełomie lat 1944 i 1945 uczestniczył w walkach partyzanckich; należał do oddziału „Tura”, który rozbili Sowieci. Przedostał się przez nową polską granicę do Białegostoku; tam zastał go koniec wojny.

Niedługo potem znalazł się w Krakowie i rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Napisał swą pierwszą powieść, *Rojsty*. Książka, która była rozrachunkiem z wojenną, AK-owską przeszłością pisarza, nie spodobała się władzy. Próbował ją wydać w 1948 – niestety, do druku nie dopuściła cenzura; powieść stała się debiutem literackim Konwickiego dopiero w 1956 roku.

W 1949 ożenił się. Jego żoną została Danuta (1930–1999), córka Alfreda Lenicy i siostra Jana Lenicy, artysta plastyk, ilustratorka książek dla dzieci. Kontynuował nieco wcześniej rozpoczętą współpracę z tygodnikiem „Odrodzenie”. Wkrótce został sekretarzem redakcji i wraz z zespołem tygodnika przeniósł się do Warszawy.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych Tadeusz Konwicki skłania się ku realizmowi socjalistycznemu. Rusza nawet budować Nową Hutę: spędza pięć miesięcy w brygadzie kopaczy. Z tego doświadczenia wyrasta reportaż *Przy budowie*

(1950), którym włącza się w nurt twórczości socrealistycznej. Wstępuje do partii (1952). Niedługo potem powstają powieści *Władza* (1954) i *Z obłąkanego miasta* (1956). O swojej twórczości z tamtego czasu i członkostwie w partii opowiada wiele lat później w jednym wywiadów: „Na początku lat pięćdziesiątych znalazłem się w partii. Skoro tak się stało, starałem się być lojalnym członkiem i spełniać oczekiwania [...]. W roku 1956 uległem osłupieniu i konsternacji, że tak szybko zmieniało się myślenie w moim otoczeniu. To znaczy, ludzie, którzy bili mnie po głowie, żebym wypełniał wszystkie postulaty socrealizmu, żebym był jak najgorliwszym członkiem partii, nagle zrobili takie miny: «Co ty, głupi? Wierzyłeś w to wszystko!». Te gwałtowne, koniunkturalne zmiany w ludziach po prostu mnie zbiły z pantałyku”. Odszedł wtedy od literatury – zajął się filmem. W zespole filmowym Jerzego Kawalerowicza „Kadr” nakręcił swój debiutancki film, *Ostatni dzień lata* (1958) – obraz, który wszedł do historii polskiego kina.

Ostatecznie odszedł z partii w 1966 roku, kiedy wystąpił w obronie Leszka Kołakowskiego: nie potępił wówczas jego referatu, w którym Kołakowski odniósł się krytycznie do realiów PRL-u.

Kolejne publikacje Konwickiego wydawane w tym czasie sygnalizują rozczarowanie realnym socjalizmem. Obok rozrachunku z przeszłością pojawia się temat współczesności, widzianej w aurze dziwności, półsnu, groteskowego pozoru, który wtrąca bohaterów w stan emocjonalnego i psychicznego bezwładu. Najpełniej widać to w *Senniku współczesnym* (1963) i we *Wniebowstąpieniu* (1967).

Wkrótce pisarz zostaje objęty zakazem druku. Jego późniejsze książki wyjdą już w drugim obiegu, wśród nich: *Nic albo nic* (1971), *Kompleks polski* (1977) i właśnie *Mała apokalipsa* (1979). Wyziera z nich posępny, groteskowo wyjaśkrawiony obraz współczesnego społeczeństwa, pogrążonego w niemocy i dramatycznych konfliktach, poddanego konfrontacji z tragicznymi epizodami historii narodowej i katastroficzną wizją najbliższej przyszłości. Równoległe powstają utwory, które są lirycznym powrotem do krainy dzieciństwa i młodości, wspomnieniem pierwszych życiowych doznań i erotycznych inicjacji. W powieściach: *Dziura w niebie* (1959), *Zwierzczeńkoupior* (1969), *Kronika wypadków miłosnych* (1974), w niby-dzienniku *Kalendarz i klepsydra* (1976) biograficzne wspomnienia i doświadczenia literackie splatają się z fragmentami o charakterze refleksyjnym, ironiczno-satyrycznym, także anegdotycznym i reportażowym.

Jako twórca filmowy stał się znany dzięki scenariuszom do filmów Jerzego Kawalerowicza: *Matka Joanna od Aniołów* (1960), *Faraon* (1965) i *Austeria* (1982). Wielokrotnie stawał za kamerą jako reżyser: jego debiut reżyserski, *Ostatni dzień lata* (1958), otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Dokumentalnych i Krótkometrażowych w Wenecji, a wśród najbardziej znanych prac reżyserskich są filmy: *Salto* (1965), *Jak daleko stąd, jak blisko* (1971), *Dolina Issy* (1982) i *Lawa. Opowieść o „Dziadach” A. Mickiewicza* (1989). Jako kierownik literacki współpracował z zespołami filmowymi „Pryzmat” i „Perspektywa”.



Lech Raczak

ur. 1946 – aktor, reżyser i scenarzysta, autor tekstów dramatycznych. Wykładowca poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Współzałożyciel, wraz z Tomaszem Szymańskim, Teatru Ósmego Dnia (Poznań 1964). Z zespołem tej sceny wypracował oryginalny język teatralny i metodę pracy aktorskiej, opierającą się na improwizacji grupy. Wyreżyserował najważniejsze przedstawienia Teatru, które przyniosły zespołowi rozgłos i uznanie na całym świecie.

Od 1993 roku pracuje z różnymi zespołami w Polsce i we Włoszech; to m.in. poznańskie: „Sekta”, Teatr Polski (dyrektor artystyczny w latach 1995-1998) i „Asocjacja 2006”, Teatr Studio w Warszawie, Teatr im. Modrzejewskiej w Legnicy oraz „Aenigma” (Urbino), „Arca” (Catania) i „Uqbar”(Werona). Od 1993 jest dyrektorem artystycznym festiwalu teatralnego „Malta” w Poznaniu. Reżyserował przedstawienia telewizyjne i widowiska plenerowe; współpracuje z kilkoma czasopismami teatralnymi w Polsce i za granicą. Zrealizował kilkadziesiąt warsztatów teatralnych – aktorskich i reżyserskich.

Piotr Tetlak

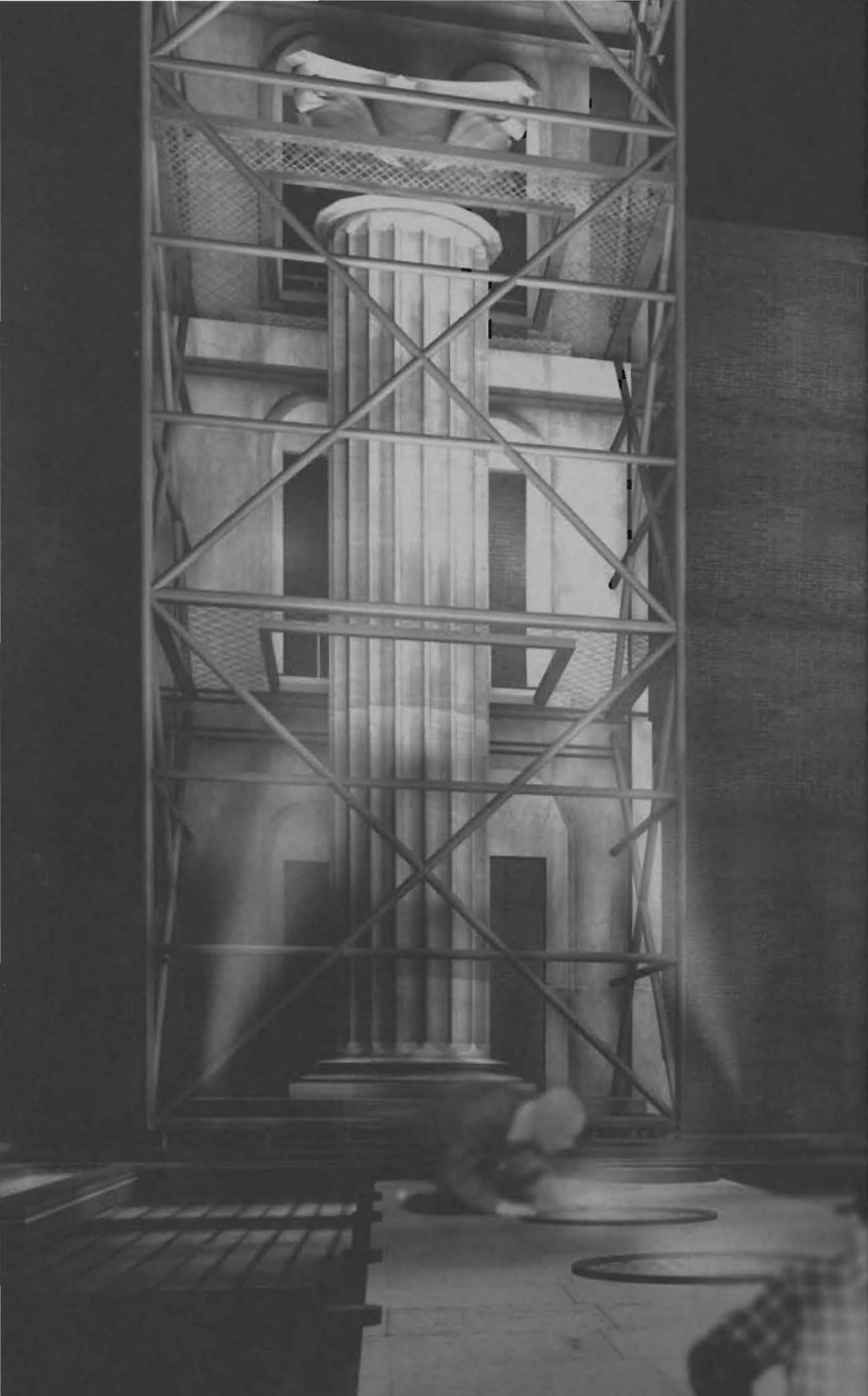
ur. 1973 – architekt wnętrz, rzeźbiarz, scenograf, autor widowisk plenerowych i działań wizualnych. Od 2003 prowadzi Pracownię Zjawisk Teatralnych, od 2008 kieruje Katedrą Scenografii poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych i zasiada w senacie tej uczelni.

Projektował i realizował scenografię do przedstawień teatralnych w reżyserii Lecha Raczaka: *Don Cagliostro* w Catanii na Sycylii, *Łatwe umieranie*, *Skąpiec* i *Trans-Atlantyk* – oba przedstawienia w Teatrze im. A. Fredry, *Plac Wolności* oraz *Marat – Sade* w Teatrze im. H. Modrzejewskiej w Legnicy i widowisko plenerowe *Wyprawa*. Jako projektant uczestniczył w wystawach zbiorowych w Polsce, Niemczech i we Francji. Jest autorem projektów i realizacji prospektów (frontonów) organowych, m.in. w Wielkopolsce.

Pełni opiekę artystyczną nad paradą z okazji dnia Świętego Marcina w Poznaniu, jest liderem i scenografem interdyscyplinarnej grupy „Asocjacja 2006”. Wielokrotnie projektował i animował widowiska plenerowe oraz działania wizualne w Poznaniu.

Ewa Tetlak

ur. 1974 – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, scenograf, projektantka kostiumów, m.in. do spektakli *Skąpiec* (2003) i *Trans-Atlantyk* (2004) w Teatrze A. Fredry. Współpracuje z poznańskim Centrum Kultury „Zamek” (działania performatywne i widowiska okolicznościowe, m.in. od 2003 r. współudział w projektowaniu parady św. Marcina w Poznaniu). Współpracowała z teatrem im. H. Modrzejewskiej w Legnicy (kostiumy do spektaklu *Marat – Sade*). Związana z interdyscyplinarną grupą „Asocjacja 2006” (kostiumy do spektakli: *Wyprawa*, *Rabin Maharal* i *Golem*, *Sonata legnicka*).



Katarzyna Klebba

ur. 1963 – absolwentka poznańskiej Akademii Muzycznej. W latach 1982-1989 skrzypaczka w Teatrze Ósmego Dnia, później przez 10 lat podróżowała po świecie, jako kompozytor i wykonawca muzyki w zespołach Footsbarn Traveling Theatre (Francja) i Ton und Kirschen (Niemcy). Współtworzyła muzykę do *Snu nocy letniej*, *Romea i Julii* oraz *Hamleta* Szekspira, *Odysei* Homera, *Wiśniowego sadu* Czechowa. Od 1999 współpracuje z polskimi teatrami niezależnymi: „Cinema” z Michałowic, „Kabaretem Olbrzymów” i „Słownikiem Sytuacji”, oraz z Lechem Raczakiem: *Łatwe umieranie*, *Dziecko gwiazd*, *Skąpiec* Moliera, *Trans-Atlantyk* Gombrowicza. Uczestniczy w projektach muzyki improwizowanej: „Mandala”, „Kultikula” i „Transoceanik”. Jest skrzypaczką w zespole „Targanescu”, który tworzy i wykonuje muzykę autorską, opartą na twórczej improwizacji i nieskrępowanej swobodzie stylistycznej.

Paweł Paluch

ur. 1964 – absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie fagotu. Przez blisko 20 lat pracował jako instrumentalista Filharmonii Poznańskiej. Obecnie związany zawodowo z zespołem Footsbarn Traveling Theatre we Francji. W latach 1982-1987 członek grupy „Reportaż”. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych współpracował z kompozytorem Lechem Jankowskim przy nagraniu muzyki do filmów braci Quay. Nagrywał dla radia i telewizji. Wspólnie z Katarzyną Klebba stworzył muzykę do spektakli Lecha Raczaka: *Łatwe umieranie*, *Dziecko gwiazd*, *Skąpiec* Moliera i *Trans-Atlantyk* Gombrowicza. Uczestniczył w projektach muzyki improwizowanej: „Mandala”, „Kultikula” i „Transoceanik”. Od 1999 roku współpracuje z teatrem „Cinema” z Michałowic. Wydał płyty: *Reportaż* (zespół „Reportaż”, 1987), *W górę rzeki* (zespół „Reportaż”, 1989), *Kultikula* (zespół „Kultikula”, 1997).

Juliusz Stańda

ur. 1946 – absolwent Państwowej Średniej Szkoły Baletowej w Poznaniu, 1965. W tym samym roku został zaangażowany do zespołu baletowego Opery Poznańskiej; jednocześnie rozpoczął studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego.

Pod kierunkiem choreografa Conrada Drzewieckiego przeszedł wszystkie szczeble kariery tancerza – od członka zespołu baletowego do solisty Polskiego Teatru Tańca. Kiedy kierownictwo baletu w poznańskim Teatrze Wielkim objęła pedagog i baletmistrz Barbara Kasprowicz, został pierwszym tancerzem tego zespołu. Za największe wydarzenie w swej karierze tancerza uważa zaproszenie na gościnne występy do moskiewskiego Teatru Wielkiego. Wraz z Małgorzatą Połyńczuk tańczył tam główną partię w balecie *Miłość za miłość* wg Szekspira.

Przez 12 lat działalność tancerza łączył z pedagogiką w poznańskiej Szkole Baletowej, przez pewien czas, za dyrekcji Mieczysława Dondajewskiego, był również kierownikiem baletu Teatru Wielkiego w Poznaniu. Później poświęcił się tylko teatrowi, realizując układy choreograficzne do wielu spektakli, wystawianych m.in. na scenach: Poznania, Legnicy, Częstochowy, Elbląga, Zielonej Góry, Płocka i Jeleniej Góry.

Od wielu lat stale współpracuje z Teatrem im. A. Fredy: na jego scenie zadebiutował, jako choreograf, w 1982 roku. Od tamtej pory opracował choreograficznie ponad 40 przedstawień, zarówno dla dorosłych, jak i dla dziecięcej publiczności.

Kierownik techniczno-gospodarczy
URSZULA WOJTCZAK

Z-ca kierownika techniczno-gospodarczego
KRZYSZTOF SOLENIEC

Kierownik sekcji przygotowania spektakli i obsługi sceny
MIECZYŚLAW FRĄCKOWIAK

PRACOWNIE

fryzjerska MARIA SUCHOLAS

krawiecka damska

DANUTA FREITAG-CZYŻYK, JUSTYNA JACKOWIAK

krawiecka męska

PAULINA PARULSKA-PATALAS, GRAŻYNA SIÓDZIAK

plastyczna

KRZYSZTOF DZIOŃEK

garderobiane

TERESA NAWROCKA, IZABELA STAMM

elektro-akustyczna

BOGDAN STACHOWIAK, GRZEGORZ KLUCZKA

ZBIGNIEW NAWROCKI

stolarsko-ślusarska

KRZYSZTOF CHORBIŃSKI, MICHAŁ DURAJ, ANDRZEJ WACHOWSKI

montażysty dekoracji

TADEUSZ BOSACKI, LESZEK NOWAK, JULIAN WOJTCZAK

Redakcja programu i opracowanie graficzne
MAŁGORZATA URBANIAK

W programie i na okładce wykorzystano
projekty scenograficzne Piotra Tetlaka.
Skróty i zmiany w tekstach pochodzą od redakcji.

Przygotowanie wydawnicze

ars nova, Poznań, ul. Grunwaldzka 17

Opracowanie techniczne i łamanie

KRZYSZTOF STEINKE

Druk i oprawa

JM STEFKO, Komorniki, ul. Platynowa 19



URZĄD
MIASTA
GNIEZNA



FIRMA PEŁCZYŃSKI
ul. Chrobrego 14/15
62-200 GNIEZNO



**Cukierki
KRÓWKA**

ręcznie robione
o tradycyjnym smaku
MLECZNYM
I KAKAOWYM
z reklamą
Twojej Firmy

Zet Be

Zakład Produkcyjno-
Handlowo-Usługowy
62-250 Czerniewo,
os. Nadziei 11,
tel./fax (0-61) 427 37 38



BIURO TURYSTYCZNE
F.W. „EWA”
os. Bolesława Śmiałego 2c
60-682 Poznań

tel/fax +4861 8256807, kom.0502 131525
Zezw.Woj.Wlkp. Nr225

TANIE PRZEJAZDY AUTOKAROWE

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego



w repertuarze

Tomasz Szymański
Rapsod o Świętym Wojciechu

Sofokles
Antygona

Aleksander Fredro
Zemsta

Adam Mickiewicz
Pan Tadeusz

Laurence Boswell
Piękna i Bestia

Sławomir Mrożek
Zabawa

Stanisław Wyspiański
Wesele

Pam Gems
One

Roman Brandstaetter
Ja jestem Żyd z „Wesela”

Michael Cooney
Z rączki do rączki

Andrzej Malicki
O księżniczce z zamku gnieźnieńskiego

Grigorij Gorin
Dyl Sowizdrzał

Astrid Lindgren
Pippi Langstrumpf

w przygotowaniu

Ray Cooney
Wszystko w rodzinie